

Bolesław Bierut pierwszym kandydatem górników na III Kongres Związków Zawodowych

W DNIACH 6 i 7 czerwca br. w Domu Górnika w Sosnowcu obradował III Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Górników. Na obrady przybyli m. in.: przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, minister Górnictwa — Ryszard Niezuperek i sekretarz KW PZPR w Stalagrodzie — Edward Gierk.

Zjazd dokonał wyboru delegatów na III Kongres Związków Zawodowych. Pierwszym delegatem na Kongres, wśród powszechnego entuzjazmu, wybrany został Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut.

Delegatem na Kongres wybrany został również Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Obrady Zjazdu wykazały, że w okresie sprawozdawczym przemysł górniczy uzyskał poważne osiągnięcia. Nastąpił znaczny wzrost wydobywania kamienia, zanotowano wielki rozwój produkcji rud żelaznych, poważne wyniki osiągnięto w kopalnictwie rud nieżelaznych. Należną sobie pozycję w naszej gospodarce zajęł przemysł nałowy, coraz więcej produkuje przemysł budowy maszyn górniczych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wybór władz oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie

W NOWEJ Hucie odbyło się ostatnie walne zebranie wyborcze oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po referacie polityczno-organizacyjnym, który wygłosił członek zarządu okręgu inspektor Br. Stankiewicz, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu przedowników i racjonalizatorów, podejmujących liczne zobowiązania. M. in. K. Szykło z okazji walnego zebrania zobowiązał się poza złożeniem 5 projektów racjonalizatorskich w 2 kwartale br. złożyć dodatkowo dwa projekty racjonalizatorskie w 3 kwartale br. Pracownik parowozowni Nowa Huta T. Garbaczewski postanowił zaoszczędzić paliwo i oliwę, utrzymując parowóz w należytym stanie oraz wyszkolić 20 pracowników na pomocników maszynistów i 10 na maszynistów kolejowych.

W dalszym ciągu zebrania wybrano nowe władze oddziału z Tadeuszem Rałowiczem jako przewodniczącym. W rezolucji zebrani zobowiązali się m. in. przodować w pracy zawodowej i społecznej.

Pracownicy huty „Batory” gośćmi Nowej Huty

OSTATNIO Nową Hutę zwiedzili pracownicy huty „Batory”, którzy przyjechali tu specjalnym pociągiem przywożąc dla budowy Kombinatu dwa wagony blachy, wykonane w ramach zobowiązań podjętych dla przyspieszenia budowy Nowej Huty.

Po powitaniu przez dyrekcję Nowej Huty uczestnicy wycieczki zwiedzili Kombinat oraz miasto podziwiając tempo budowy największego w całej Europie zakładu metalurgicznego. Z dumą hutnicy ślasy zobaczyli, że z wyprodukowanych przez nich konstrukcji rosną już wspaniałe hale, obiekty i wznoszą się połączne piece Nowej Huty.

Po zwiedzeniu Kombinatu — goście spotkali się z nowohutnickimi przodownikami, aby wymienić między sobą dotychczasowe doświadczenia, omówić stosowanie nowych metod pracy w hutnictwie itp.

Józef Wiśniewski ma głos

o urokach wczasów wiejskich

Opowiada się on za południowym rejonem Polski!

- Zapoznajcie się z nią na str. 2
- 1. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 2. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 3. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 4. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 5. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 6. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 7. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 8. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 9. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”
 - 10. pobyty tygodniowe w pensjonacie „Orbis”

ECHO KRAKOWSKIE

Rok VI Kraków,

Środa 10 czerwca 1953 r.

Cena 20 gr. Wydanie A

137
N^o 2322

Rozejm w Korei zostanie wkrótce podpisany — stwierdza Agencja Nowych Chin

Polska wchodzi w skład komisji neutralnej która zajmować się będzie repatriacją jeńców

PEKIN

JAK donosi z Panmundżonu Agencja Nowych Chin, oficjalne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych podpisane zostało 8 czerwca o godz. 2 po południu.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że delegacje obu stron kontynuują sesję niejawne, aby uregulować jak najszybciej pozostałe szczegóły natury administracyjnej, dotyczące rozejmu.

Tak więc — stwierdza Agencja Nowych Chin — rozejm w Korei, którego zawarcia cały świat pragnie tak gorąco, zostanie wkrótce podpisany.

Poza Nową Hutą w 42 miejscowościach woj. krakowskiego rosną jak na drożdżach wspaniałe osiedla robotnicze

Z ACOFANA przed wojną rolnicza Ziemia Krakowska przemienia się w socjalistycznej Sześciolatce w połączony okręg przemysłowy. Równocześnie z rozwojem przemysłu rosną dla nowych oddziałów klasy robotniczej w woj. krakowskim nowe, piękne, bloki mieszkalne. Poza budowaną od podstaw N. Hutą, w której mieszka już dziś ok. 35 tys. ludzi pracy, nowa osiedla mieszkaniowe powstają w 42 innych miejscowościach woj. krakowskiego. W ciągu trzech pierwszych lat Planu 6-letniego oddano w tych osiedlach do użytku ponad 10600 izb mieszkalnych. W roku bież. klasa robotnicza krakowskiego okręgu przemysłowego otrzyma niezależnie od 7000 izb w N. Hucie dalszych 8.600 nowych izb mieszkalnych, z tej liczby z górą 2300 wybudowano w ciągu pierwszych 5 miesięcy b.r.

Wspaniałe osiedle robotnicze wyrasta w Dworach dla robotników kombinatu chemicznego. Wybudowano tu dotychczas ogółem ok. 2 tys. izb mieszkalnych. Powstała nowa szkoła, przedszkola, kłuby, sklepy i rzemieślnicze punkty usługowe. Bliski jest dzień, gdy w tym pięknym miasteczku robotniczym mieszkać będzie 30 tys. ludzi pracy.

Zmienia się oblicze Jaworzna. W okresie Planu 6-letniego wybudowano w Jaworznie już ok. 1.600 izb mieszkalnych. Zamieszkały w nich górnicy kopalni im. Bolesława Bieruta, im. Komuny Paryskiej i in. oraz robotnicy wielkiej elektrowni Jaworzna II.

W różnych punktach Krakowa wyrastają cztery osiedla robotnicze. W jednym tylko z nich, przeznaczonym dla robotników dzielnicy Grzegorzki wybudowano już ponad 2.500 izb.

Trwa budowa osiedli w Chelmku i Andrychowie, Chrzanowie, Olkuszu i w innych miejscowościach.

Z roku na rok coraz wyraźniejsze, realniejsze kształty przybiera plan budownictwa mieszkaniowego w woj. krakowskim, o którym ustawa o Planie 6-letnim mówi: „Należy zwiększyć liczbę izb mieszkalnych w woj. krakowskim o 83 tysiące”.

ciagu tego czasu strony wysłały 7 przedstawicieli na każdy tysiąc jeńców w celu podjęcia próby przekonania jeńców do powrotu do ojczyzny. W czasie udzielenia wyjaśnień będą obecni przedstawiciele strony, która wzięła jeńców do niewoli.

Zadna przemoc ani groźba użycia siły nie może być zastosowana wobec jeńców w celu skłonienia ich do repatriacji.

Sprawa jeńców, którzy po upływie 90 dni nie wyrażą zgody na repatriację, zostanie przekazana konferencji politycznej w sprawie Korei. Jeśli konferencja w ciągu 30 dni nie podejmie decyzji, wówczas nierepatriowani jeńcy staną się automatycznie osobami cywilnymi i będą mieli swobodę wyboru miejsca swego pobytu — w Korei lub jakimś kraju neutralnym. Komisja neutralna automatycznie rozwiąże się po upływie dalszych 30 dni.

Komisja neutralna podejmuje uchwały większością głosów.

Neutralna komisja repatriacyjna urządziła swą kwaterę w strefie demilitaryzowanej w pobliżu Panmundżonu. Przedstawiciele obu stron wojennych będą mieli prawo obserwowania działalności neutralnej komisji repatriacyjnej i wszystkich jej organów.



DZIS tj. 10 bm. od godz. 17 — 19 w czterech punktach miasta odbędą się koncerty orkiestr dętych. O godz. 19 w Domu Zolnierza wystawiona zostanie opera Pucciniego „Madama Butterfly” — a o godzinie 20 na placu Hanki Sawickiej wyświetlony będzie film.

Przypominamy, że jutro tj. 11 bm. o godz. 16 wyruszy ze Zwierzynicy lajkonik wraz ze swoją świtą. Przejdzie on ulicami Kościuszki, Zwierzyniecką, Franciszkańską, pl. WW. Świątch, ul. Bracką i ok. godz. 19,30 wkroczy na Rynek.

Wyskoczył z samolotu by ratować płonący las Bohaterski czyn radzieckiego pilota

MOSKWA
ZALOGA jednego z samolotów zachodnio-syberyjskiej bazy lotniczej ochrony lasów wykryła podczas przelotu nad terenami leśnymi ognisko pożaru. W samolocie znajdowali się: lotnik-obsługowiec M. Czerwony i instruktor spadochroniarstwa służby pożarniczej N. Korolow-Klimow. Obaj wiedzieli, że nie ma w pobliżu miejscowości, skąd mogłaby na deść pomoc. Pożar tymczasem mógł ogarnąć olbrzymie obszary.

Wyskoczywszy z samolotu Korolow-Klimow wyładował na polance niedaleko od miejsca pożaru i nie tracąc ani sekundy rozpoczął walkę z żywiołem. Walka ta zakończyła się zwycięstwem. Wielkie ilości cennego budulca zostały uratowane przed pożarem.

500 osobowa wycieczka chłopów krakowskich wyjeżdża do Gdańska

14 czerwca br. wyjeżdża grupa 500 chłopów na 2-dniową wycieczkę na Wybrzeże. W pierwszym dniu wycieczki uczestnicy zwiedzą Gdańsk, Gdynię i Sopot. Następnego dnia chłopci udadzą się do okolicznych spółdzielni produkcyjnych, aby poznać kolektywną gospodarkę i warunki życia tamtejszych spółdzielców. (wk.)

nymi i będą mieli swobodę wyboru miejsca swego pobytu — w Korei lub jakimś kraju neutralnym. Komisja neutralna automatycznie rozwiąże się po upływie dalszych 30 dni.

Komisja neutralna podejmuje uchwały większością głosów.

Neutralna komisja repatriacyjna urządziła swą kwaterę w strefie demilitaryzowanej w pobliżu Panmundżonu. Przedstawiciele obu stron wojennych będą mieli prawo obserwowania działalności neutralnej komisji repatriacyjnej i wszystkich jej organów.



Zakłady Konstrukcji Metalowych im. W. Mołotowa w Dniepropietrowsku (Ukraina SRR) produkują słupy metalowe dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. W. Stalina w Warszawie.

Najlepszy elektrosprawca działu montażowo-sprawczego — Ralsa Kondakowa, biorąc udział w wykonywaniu zamówień dla budowy Pałacu, systematycznie przekracza normy.

Jestem szczęśliwa, że Ojczyzna moja nie zna hańby dyskryminacji człowieka — powiedziała na Światowym Kongresie Kobiet Eugenia Pragierowa

KOPENHAGA

7 BM. w trzecim dniu obrad Światowego Kongresu Kobiet toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Przewodniczącej Demokratycznego Związku Kobiet Szwedzkich dr Andriei.

Obszerne przemówienie, wysłuchane z olbrzymią uwagą wygłosiła m. in. wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Pragierowa.

Mówiąc o dyskryminacji kobiet w krajach kapitalistycznych Eugenia Pragierowa oświadczyła:

Jestem szczęśliwa, że Ojczyzna moja nie zna hańby dyskryminacji człowieka.

Polska Ludowa jest krajem, w którym pełne i rzeczywiste równoprawienie kobiet jest faktem. Po objęciu władzy przez lud wprowadzono w życie zasady całkowitego równoprawienia kobiet w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, społecznej i kulturalnej.

Zasady te znalazły już dzisiaj dobitny wyraz w nowej naszej Konstytucji uchwalonej 22 lipca 1952 r. uznawanej szlachej przez wszystkie kobiety polskie za Wielką Kartę Praw Kobiet. Prawa te są przez władzę ludową istotnie realizowane.

Eugenia Pragierowa podkreśliła na stepsie, że Kongres powinien otworzyć nowy etap na drodze rozszerzenia i umocnienia jedności kobiet w obronie pokoju i ich praw oraz w obronie szczęścia młodego pokolenia.

(Dokończenie na str. 2)

Górnicy zapewnijają swego serdecznego i wypróbowanego Przyjaciela B. Bieruta że na każdym kroku walczyć będą o realizację zadań jakie postawiła przed nimi Partia

UCZESTNICZY III Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Górników wśród gorącego entuzjazmu wysłuchali do Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut list, w którym czytamy m. in.

Drogi i ukochany Towarzyszu, polscy górnicy widzą w Was swego serdecznego i wypróbowanego Przyjaciela. Wiodącym dowodem Waszego serdecznego stosunku do górnika jest Karta Górnika — ta chlubna nagroda za naszą pracę i wysiłki, są Wasze rady i wskazania, Wasza troskliwa pomoc i opieka, jakiej nam udzielałcie i udzielacie. Wyrażając wolę wszystkich członków naszego Związku, III Krajowy Zjazd wybrał Was Pierwszym Delegatem na III Kongres Związków Zawodowych i zwraca się do Was z gorącą prośbą o przyjęcie wyboru.

Przyrzekamy Ukochanemu Towarzyszu, że my — górnicy — będziemy ustawicznie, na każdym stanowisku robotnym, uporczywie walczyć o wykonanie i przekazywanie zadań, które postawiła przed nami Partia i Wy osobście.

W zakończeniu listu górnicy zapewnijają Bolesława Bierut, że pod jego kierownictwem będą ze wszystkich swoich sił realizowali wspaniały Program Frontu Narodowego, dając swój wkład w utrwalenie pokoju na świecie, w budowę socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Skawinie realizują dostawy dla Nowej Huty

Znaczną część transportów przeznaczonych dla budowy wielkich pieców Kombinatu Nowa Huta stanowią dostawy materiałów produkowanych przez Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Skawinie. Zobowiązania, które oddział szamotowy postanowił wykonać do końca czerwca zrealizowano już w 79 proc. Formierze Franciszek Muszyński i Józefa Moskała wykonują przy realizacji zobowiązań 269 proc. Stefan Mić i Maria Janas 191 proc., Józef Tomczarski 170 proc., Kazimierz Ustymenko i Józef Granowski 168 proc. oraz Wojciech Przybyło i Krystyna Tomczykiewicz 160 proc. normy.

Oddział krzemionkowy podjął zobowiązania wykonania dostaw dla Nowej Huty do końca lipca. Zobowiązania te zrealizowano już w 83 proc. Obsługa pracy frykcyjnej, pracująca pod kierownictwem Wandy Godzik osiąga 116 proc. normy, a zespół Agnieszki Wyki — 120 proc. Formierze ręczni Józef Karaś i Stanisław Bobek uzyskali 187 i 160 proc. normy.

Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Skawinie wysłały już na budowę Nowej Huty 41 wagonów wyrobów szamotowych, krzemionkowych, porowatych (izolacyjnych) i zapraw ogniotrwałych. (wk.)

Doniosły wynalazek polskich uczonych Wektokardiograf rozszerza możliwości badań nad schorzeniami serca

PRACOWNICY Zakładu Budowy Aparatów Elektromedycznych przy Wydziale Łączności Politechniki Warszawskiej obchodzili niedzielną uroczystość o doniosłym znaczeniu dla medycyny w dziedzinie leczenia chorób serca.

W gronie lekarzy i fizyków zdemontrowano działanie nowo wynalezionej przez polskich uczonych aparatury, ułatwiającej i rozszerzającej metodę badania serca. Aparat ten, zwany wektokardiografem przestrzennym, umożliwił obserwowanie i fotografowanie zmian działalności elektrycznej mięśnia sercowego w znacznie szerszym zakresie, niż dotychczas.

(Dokończenie na str. 2)

Idąc ulicami Krakowa ILE KOSZTUJE?...

W sklepie spożywczym przy ul. Karmelickiej (niedaleko Teatru Młodego Widza) 1 kg czereśni kosztował w tym dniu 12 zł. W sklepie warzywnym (przy tej samej ulicy) cena za wystawione w oknie czereśnie wynosiła 20 zł za kilogram.

Dodać należy, że chodzący o ten sam guzki owocowy i obu te sklepy są sklepami MHD. Dlatego tak było — wyjaśnił zapewne kierownictwo MHD.

(don.)

KŁOPOTY Z PRALNIĄ

Po co oddaje się bieliznę do pralni? Odpowiedź prosta: aby ją otrzymać z powrotem wypraną i czystą! Niestety, wcale nie jest to regułą, a czymś niedawnym przekonano się pewna nasza Czytelniczka, która po wzięciu swą poscielową bieliznę do pralni, im. 18 Stycznia, przy ul. Rzeźniczej 5.

Bieliznę złożyła w pralni w lutym. Obiecano wyprać na kwiecień, zwrócono dopiero w maju. Miesiąc opóźnienia — to bagatela, ale bielizna po zwróceniu wcale nie okazała się czysta — wprost przeciwnie: na przesieradkach „wyrosły” niebieskie plamy, cała zaś bielizna miała melancholijny, szary kolor — a na dobitkę jeszcze była podarta!

W filii nr 2 tej spółdzielni, przy ul. Boh. Stalingradu 53, powiedziano poszkodowanej Czytelniczce, żeby się nie martwiła, bo nie ma żadną taką wypadek spotkał i podobnych zażaleń jest więcej (wcale ją to jednak nie pocieszyło...).

Książki zażaleń niestety u nich nie ma — ostatecznie mogą wziąć bieliznę „do poprawki” — oddadzą ją za 3 miesiące!

Czytelniczka jednak tej kuszącej propozycji nie przyjęła i słusznie uważa, że pralnia nie wywiązała się ze zobowiązania i zlecenia nie wykonała. Zobaczyćwszy „dowody rzeczowe”, przyznajemy jej w zupełności rację! (JP)

TAJEMNICZA DEPEZA

— Dlaczego jesteś taki zaniepokojony?

— Dostałem depeszę, której nie rozumiem... Nie wiem, co to znaczy — ale ponieważ depesza jest z Warszawy, a tam właśnie pojechała moja żona, więc rozumiem mój niepokój...

Nie nie rozumiem, bo nie powiedziałeś mi, jaka jest treść depeszy.

— Kiedy sam nie wiem.

— Jak to? Dostałeś depeszę?

— Dostałem.

— Przeczytałeś?

— Przeczytałem.

— I nie wiesz, jaka jest jej treść?

— Nie wiem.

— To idź do lekarza!

— Po co?

— Niech cię leczy!

— Ależ nie czuję się wcale chory!

— A depeszy nie rozumiesz?

— Nie.

— No to do widzenia.

— Zaczekaj. Może ty coś zrozumiesz. Popatrz, oto ta depesza.

— Zaraz... Nadana z Warszawy istotnie — twoje nazwisko...

— Mniej więcej może, bo ja się nazywam Kwiatkowski, a tu napisano KWITKOWSKI.

— Za to imię masz ładniejsze u depeszy, bo w rzeczywistości jesteś Karol, a w depeszy WAKOP. Wieg WAKOP KWITKOWSKI, ulica PO TAŃCÓW, aha, Powstańców.

— Czytałeś treść depeszy?

— Już czytałem: PRACZŁAM PUPKO KIKURKAL WYSKO DRWI BALA RALA TOWA ZOB. Hm, dziwne. TOWA ZOB — to zapewne ma być „twoja żona”. Ale co znaczy KIKURKAL? — PRZŁAM to może „przyjechałam” ale PUPKO?

— No widzisz, czy nie mogę być niespokojny?

— Bardzo mi cię żal, kochany Wakopku! (w. z.)

walczy o jakość produkcji

Każdy robotnik powinien być kontrolerem swojej własnej pracy w toku procesu produkcji

KONTROLA techniczna — niezbędny czynnik każdego produkcyjnego przedsiębiorstwa przemysłowego, czuwający nad odpowiednim poziomem jakości produkowanych wyrobów — została powołana od pierwszej chwili uruchomienia warsztatów produkcyjnych Nowej Huty. Zadanie jej obejmuje przede wszystkim kontrolę jakości surowców, półfabrykatów i materiałów potrzebnych do produkcji, — następnie kontrolę przebiegu procesu produkcyjnego (tzw. kontrolę międzyoperacyjną) oraz kontrolę jakości gotowej już produkcji.

Wykonali przed terminem dostawy dla Nowej Huty

ALOGA Krakowskiego Zjednoczenia Elektromontażowego realizując uchwałę Rządu dotyczącą przyspieszenia wykonania prac dla budowy Nowej Huty — wykonała przed terminem skład materiałów ogniotrwałych — zamiast 31 maja w dniu 25 maja.

Również montaż oświetlenia toru walcowni, który planowany był do oddania na dzień 30 maja, ukończono już w dniu 28 maja.

Dobrze spisała się także załoga pracująca w ambulatorium, wykonując prace instalacyjno - montażowe na 15 dni przed terminem. (cz.)

Po raz trzeci i już na własność zdobyła proporzec przechodni krakowska ekspozytura

Ostatnio odbyło się uroczyste przekazanie proporcja przechodniego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Drobego — ekspozyturze krakowskiej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego. Przedsiębiorstwo to za dobre wyniki we współzawodnictwie w skali krajowej zdobyło po raz trzeci proporzec przechodni, tym razem już na własność.

Na uroczystej akademii przedstawiciel związku zawodowego Domagała wręczył proporzec najlepszemu przedsiębiorstwu Ekspozytury tj. Zakładowi Kuśniersko - Krawieckiemu Nr 54 przy ul. Szewskiej.

Należy tu podkreślić, że dzięki ofiarnej pracy załogi, PPKK wykonało w I kwartale swój plan w 111 proc., obsługując 13.000 klientów. Za dobre i sumienne wywiązywanie się z obowiązków, wielu pracowników otrzymało dyplomy oraz nagrody pieniężne. (cz.)

Prosimy o książki Kischa

CHODZI nam o znakomitego dziennikarza Kischa oraz o krakowską ekspozyturę Domu Książki i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, które to instytucje jakoś nie mogą się porozumieć i prawdopodobnie przechowują go gdzieś w swych magazynach.

Przypominamy tu choćby pokrótce rejestr powojennych wydań tego nieżyjącego już, światowej sławy reportera. Można więc było niegdyś kupić w krakowskich księgarniach:

- 1) Zbiór jego reportaży z Austrii Habsburgów pt. „Jarmark sensacji”.
- 2) Tom zawierający reportaże z Chin pt. „Chiny bez maski”. Książkę pt. „Wylądowałem w Australii”.

A wreszcie „Meksyk” i „Raj amerykański”, oraz wydany w pierwszych dniach czerwca — tom reportaży pt. „Szalejący reporter”.

Niestety, na półkach Klubu MPiK w tej chwili nie ma Kischa. Trzeba przypisać, że kierownictwo Klubu kilkakrotnie interweniowało w Domu Książki. Na razie jednak jest na ten temat cicho. (b. c.)

dukcji, nie dopuszczając do wypuszczenia braków, powodujących stratę materiału, czasu pracy i siły roboty.

Wprawdzie w warsztatach produkcyjnych Nowej Huty braki są jeszcze dość liczne, lecz walka z nimi trwa i na rzucone hasło Wiktora Saja odpowiada coraz więcej brygad pracujących pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku”.

(S. Paszkowski)

Z sali koncertowej

XXXIX Koncert Symfoniczny Filharmonii Krakowskiej

PROGRAM XXXIX wieczoru symfonicznego opiera Filharmonia na kompozycjach, które posiadają ustaloną renomę i popularność wśród bywalców sal koncertowych na całym świecie od wielu dziesięcioleci. Zarówno „Serenada” na orkiestrę smyczkową Mozarta, jak koncert fortepianowy G-dur Beethovena czy „Kapryst hiszpański” M. Rimskiego - Korsakowa — to arcydzieła w swoim rodzaju, których wysłuchanie pozostawia zawsze u słuchaczy trwałe wrażenia estetyczne.

Swą „Serenadę” („Eine kleine Nachtmusik”) czytał Mozart w kierunku wczesniejszej epoki muzycznej, a nieżył w epokę romantyzmu, którą stworzył wraz z Haydnem i Beethovenem. Muzyczna forma serenady bowiem, złożonej z kilku luźno ze sobą powiązanych części, poprzedza historycznie dalszą, bardziej już ukształtowaną formę cykliczną, jaką jest symfonia, a zwłaszcza symfonia klasyczna wiedeńska.

W PRZECIWIENSTWIE do „Serenady” Mozarta, sławny Koncert fort. G-dur — jeden z trzech wielkich koncertów Beethovena — nosi już w swej nastrojowości, elipsyjnym charakterze (cz. II) oraz pewnych rozluźnieniach klasycystycznej formy sonatowej, zapowiedź nowej epoki w muzyce, epoki romantyzmu.

Solistka Koncertu G-dur — Regina Smendzianka, której walory pianistyczne znane są publiczności krakowskiej, dała raczej obiektywną interpretację Beethovena.

Dyrektujący XXXIX Koncertem Symfonicznym Jerzy Katlewicz, jak zwykle sumiennie zgłębił partyturę wykonywanych dzieł, posługując

CO GDZIE KIEDY

Teatr

Śliwackiego — godz. 19 „Polacy nie gęsi”.
Stary (duża sala) godz. 19 „Epidemia” (mała sala) godz. 19.15 „Przyjaciele”.
Poznań — godz. 20.30 „Kopernik”.
Młodego Widza — godz. 19.30 „Awantury w Chłoggi”.
Groteska — godz. 16 „Cyryl Tarabumba”.
Satyryków — godz. 19.15 „Tu przypał — tu przylatal”.

Kolejarza ZZK — godz. 19 „Balik gospodarski”.
Studio — godz. 19 Impreza rozrywkowa. Wykonawcy: Brzezinska — Wiech — Nemo.
Teatr W. S. A. (ul. Bracka 5) — godz. 19.15 „Jubileusz”.

Kina

Uciecha — godz. 16, 18, 20 „My urwisy”.
Wanda — godz. 18, 20 „Dumna królewna”, godz. 16 i 17 „Opowieść o złym wietrze”, „Świat młodych” 11/52.
Apollo — godz. 18.30, 19.30, 20.30 — „Sadko”.
Warszawa — godz. 16, 18, 20 „Sadko”.
Sztuka — godz. 16, 18, 20 — „Dziwaczka z baletu”.
Wolność — godz. 18.20 „Złote jeźdźce”, godz. 16, 17 — „Wawrzynowcy sad”. „Opowiedział dziadziolowi” 11/52.
Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.45, 20 „Żołnierz zwycięstwa” cz. II.
Chemic — nieczynne.
Dworce — godz. 16 — 24 PKF „Sport na Ukrainie”.

DOM KULTURY

WDK ZZ (Sala odżytkowa) godz. 16 Impreza dla dzieci, godz. 19 „Karol Dickens” — prelekcję wygł. dr Henryk Vogler.

WYSTAWY

Pałac Sztuki — „Wielki Proletariat” Muzeum Etnograficzne (płac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym”.
Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. Św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.
Wystawa w Domu Szolayskich (płac Szczepański).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. Św. Jana 12.
Dom Plastyczny (Łobzowska 3) — „Krańców i ziemia krakowska”.

DYŻURY

DYRZY APTEK
Floriańska 15, Stradom 2, pl. Bohaterów Getta 18, Łobzowska 20, Bronowice, Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3.

RADIO

ŚRODA, 10 CZERWCA

5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.25 Program dnia i komunikaty. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka poranna. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 Głos młodych. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojej nute” — gra zespołu harmonistów J. Ściecia, śpiewa H. Popkowska — sopran. 12.35 Audycja wiejska. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Wieść tańcy i śpiewa. 13.15 Muzyka rozrywkowa. 13.30 „Młodzi muzycy przed mikrofonem”. 13.35 Program dnia i komunikaty. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klas 3-4 audycja słow. muz. w oprac. prof. Bronisława Rutkowskiego pt. „Uczmy się śpiewać”. 14.30 Koncert orkiestry rozgł. wrocławskiej PR. pod dyr. J. Ząbkowskiego. 15.10 „Afrja” opow. Alniego z tomu pt. „Wrogowie”. 15.30 Dla dzieci — rep. słuchowiskowy w opr. Janny Krzywopiszyny. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Utwory Jana Brahmsa. 16.45 Radioweży przed mikrofonem — w oprac. Janusza Kurmora. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Śpiewamy życzenia miłośnikom muzyki. 17.40 Audycja masowa. 18.20 Wiersze Jerzego Horodyńskiego. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Utwory fortepianowe w wyk. Reginy Smendzianki. 19.00 Książki, które na nas czekają. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Charlie Man” — odc. 1 opow. M. Gorkiego. 20.20 Koncert orkiestry krakowskiej PR pod dyr. Grzegorza Fitełberga, solisci: B. Rudzka — sopran, A. Soliński — baryton, A. Majak — bas, S. Dobiarz — bas, Cz. Kozak — baryton. W progr. muzyka operowa. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.32 „Słowniczek muzyczny” — aud. słow. muz. w oprac. J. Waldorffa. 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert symfoniczny D. Szostakowicza 5 Symfonia w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. PR. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Doskonałe wyniki konkursu eliminacyjnego zespołów czytelniczych

W ubiegłą niedzielę oddział oświaty dla dorosłych Prezydium MRN urządził konkurs eliminacyjny dla zespołów czytelniczych. W konkursie wzięło udział 6 zespołów z 37 uczestnikami, absolwentami kursów dla anal fabelów.

Wyniki konkursu były nadzwyczaj pozytywne — 35 ocen bardzo dobrych, a 2 dobre. W nagrodę uczestnicy konkursu otrzymali ozdobne wydanie „Pana Tadeusza”.

Nowa wystawa fotograficzna

W lokalu krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Stolarskiej 9 otwarta została nowa wystawa.

Wystawa ta obejmuje prace fotograficzne członków łoruckiego oddziału PTF. Otwarta jest w dni powszednie od godz. 17 do 20, a w niedzielę w godz. 10 — 14.

Echo świata

W artykule pt. „Renty i remanenty” („Echo” nr 79) wskazał nasz korespondent na biurokratyczne załatwianie przez wojewódzki oddział ZUS w Krakowie roszczeń wynikających z Karty Górnika.

Centrala ZUS w Warszawie zbadała powyższą sprawę i stwierdziła w konkretnych przypadkach (dot. S. Banasika z kop. Sobieskiego i J. Kurka — kop. Siersza) przewlekły sposób załatwiania podań. Do wojewódzkiego oddziału ZUS w Krakowie skierowana zostanie specjalna inspekcja, która wyda odpowiednie zarządzenia w kierunku usprawnienia pracy oddziału. (1396)

Wytrwała gra na loterii zwiększa szansę wygrania

Pamiętaj o wykupieniu swego losu

KOMIS Samochodowo-Techniczny
Kraków, ul. Karmelicka 62 w podwórzu nadal przyjmuje do sprzedaży i poleca WSZELKIE CZĘŚCI SAMOCHODOWE oraz ARTYKUŁY TECHNICZNE. K-9947-1
PRACOWNICY POSZUKIWANI
Palaczkowie kotłowych, elektryków i operatorów zatrudniaj. Krakowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Blizszych informacji udziela Sekcja Personalna, Kraków, ul. Basztowa 17, II piętro. K-9945-1

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”.
Redaguje: Kolegium.
Redakcja: Kraków — Wiślna 2 II p.
Administracja — RSW „Prasa” — Wiślna 2, III p.
Tel. 533-63.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat: 248-78, dział miejski: 219-48; dział teren: 548-34; dział łączności z Czytelnikami: 219-45 (w g. 10-17); dział sportowy i Plikarstwo: Wielopole 1 IV p. tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach 10-15 sekretariat redakcji 10-15.
Zam. 1357
4 B 16828

Trzej muszkieterowie polskich szos wezmą udział w wyścigu dookoła Warmii i Mazur

Wiejscy kolarze zadebiutują w wyścigu

NASZYMI SZOSOWCOM potrzebne są jak najczęstsze starty w etapowych wyścigach. Zrozumiałe: forma czołwki wówczas się wystraja i winduje na odpowiednio wysoki poziom; trudy kilkudniowej walki na szosie hartują również zacięty młodzieży kolarskiej, która tylko marzy o współzawodnictwie ze słynnymi kolarzami.

Z tych względów wszyscy miłośnicy kolarstwa z całym uznaniem powitali wprowadzenie w ub. roku do kalendarza imprez nowej pozycji — Wyścigu dookoła Warmii i Mazur.

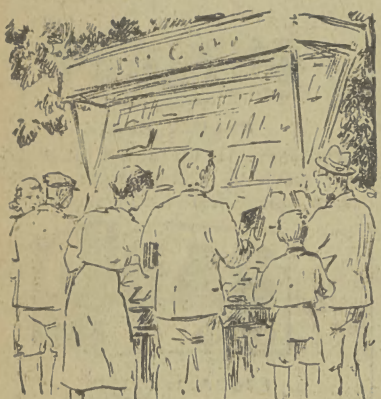
Do konowały wynik Anufriewa na 10 km

ZNOW nadeszły z Moskwy wiadomości o wspaniałych wynikach lekkoatletów radzieckich. Anufriew przebiegł 10 km w czasie 29:23,02, błąd o 8,2 sek. swój dotychczasowy rekord ZSRR. Wynik Anufriewa jest gorszy od rekordu świata Zatopka zaledwie o 20,6 sek.

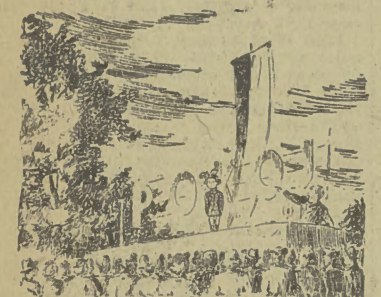
Rekord świata w biegu na 800 m kobiet ustanowiła lekkoatletka radziecka Pietniewa uzyskując 2:08,2 i poprawiając swój dawny wynik o 0,3 sek.

A oto dalsze ciekawe wyniki: tyczka: Denisienko 430, 200 m Kalijew 21,7, 200 m kobiet: Saffronowa 25,1, oszczep Zyblina 47,47.

Z niedzielnych kiermaszów



NIEDZIELNIEMI kiermaszami zakończył się tegoroczny „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Nowe tysiące książek powędrowały ze stoisk wydawnictw do rąk starszych, młodych i najmłodszych czytelników.



ESTRADY, gdzie występował artysta i grały orkiestry, otoczone były rozweselonymi tłumami.

Ludzie nie zdążyli dobiec do schronów. Kryli się po bramach, wpadali do pierwszych lepszych piwnic. Przed schronami ścisł. Tłum napierał całą siłą. Słychać było wysoki krzyk kobiet. Kogoś zgnieciono, osunął się. Tłum deptał po czyichś ciałach czy tobołach. Dym z palących się domów tamował dech, czuć było ostrą woń fosforu. Tłum wyl, ale widać było tylko szeroko otwarte usta, oczy, które wylazły z orbit, spocione twarze. Trzask eksplozji, wycie motorów zagłuszało wszystko. Białe wytryski fosforowych bomb załazy jezdnie, palił się asfalt. Betonowe ściany domów, po których spływała fosforowa maź, rozżarzały się do czerwoności.

Na jednym z placów publiczny schron, głęboki na kilka pięter, pozostał zamknięty. Nikt się później nie dowiedział, czy stało się to skutkiem niedbalstwa, czy złej woli. Kilka osób bezskutecznie napierało na żelazne kraty.

Później zrezygnowano, starano się wycofać, lecz nowa masa, która spłynęła tymczasem z okolicznych ulic, nie rozumiała, co się stało, i napierała dalej. Zrobił się taki ścisł, że nikt nie mógł się ruszyć. Jedni parli naprzód, drudzy w odwrotnym kierunku. Stratowało kilka osób, zgnieciono dziecięcy wózek. Nad placem zapaliły się rakietki na spadochronach. Rozległ się świst bomb. Samoloty zaczęły masakrować tłum...

Tysiące ludzi, nie mogąc się dostać do schronów i piwnic, zbiegło do tunelów kolei podziemnej. Zatrzymano pociągi. Lecz bomby przebiły beton, całą szerokością tuneli uderzył podmuch powietrza, powalił ludzi. Gdy rozrzedził się dym, nie mogli siebie poznać, byli czarni, nie od dymu, jak się później okazało, lecz od uderzenia powietrza. Twarze ich i ręce stały się wielkimi, siniakami, z porów sączyła się krew, niektórym krew płynęła także z ust. Ktoś powiedział, że podmuch poszarpał im płuca.

Do schronu pod Alexanderplatz zaczął się dostawać dym przez pompy, które ssaly powietrze z powierzchni. Zrobiła się panika, ludzie rzucili się ku wyjściu, lecz wyjście było zamknięte, aby ci łożący nie mogli dostać się do schronu. Wszczęł się lameut. Z zawieszoną teraz patrzono na polską rodzinę, któ-

Przed rokiem triumfował Wójcik przed Królałem. Wynik Króla był zapowiedzią dalszych postępów tego zawodnika, który przebiegł w niespełna rok później uodowodnił, że bezapelacyjnie zalicza się do najlepszych kolarzy kraju.

14 czerwca w Olsztynie stanął na starcie najlepsze zespoły kolarskie, aby rozpocząć walkę na trasie liczącej 1168 km i wiodącej przez piękne ziemie Warmii i Mazur. Od rozpoczęcia wyścigu dzieli nas więc niewiele dni. Warto dowiedzieć się co słychać w sztabie kolarzy. Na rozmowę wybieramy trenera Wisznickiego.

— Wyścig dookoła Warmii i Mazur wzbudził w sferach kolarskich duże zainteresowanie. Dowodem tego jest fakt, iż do zawodów zgłosili się wszyscy zrzeczeni na czele z LZS. Cieszymy się z zapowiedzi startu naszych kolegów — wiejskich kolarzy, którzy zadebiutują w tym wyścigu. Do organizatorów zgłosił się również WKS „Gonią”, który pragnie wystawić własną drużynę kolarską.

— Po ilu zawodników liczyć może jeden zespół?

— Po pięciu.

— A według jakiej zasady obliczane będą czasy poszczególnych drużyn?

— Czasy pierwszych trzech kolarzy każdego zespołu brane będą pod uwagę przy punktacji. Dodam — mówi trener — że regulamin wyścigu pozwala zrzeczeniu na wystawienie kilku zespołów. Nasze potęgi kolarskie Gwan-dia i CWKS wystawią po trzy drużyny. Licznie obsadzi wyścig Stal, która zapowiedziała udział dwóch drużyn.

Na pewno ciekawie rozwinie się bezdnie walka o indywidualne zwycięstwo. Nasi trzej muszkieterowie — Króla, Wilczewski i Kłabiński wezmą, rzecz prosta, udział w wyścigu. Ponieważ w czasie Wyścigu Pokoju słyszało się liczne głosy krytyczne na temat składu osobowego naszej reprezentacji — kwestionowano udział Ulika, a nawet Wójcika (!) — myślę, że cała młodzież kolarska dołoży wszelkich starań, aby uzyskać jak najlepsze wyniki i dołączyć do czołowej kadry. Starsi koledzy z Wójcikiem, Wrzesińskim i Gabrychem na czele będą musieli dołożyć wszelkich starań, aby zachować swą dotychczasową renomę.

TYLE uwag trenera Wisznickiego. Od siebie dodamy, że najważniejszymi kandydatami do pierwszeństwa w klasyfikacji drużynowej wydają się być zespoły CWKS i Gwardii. Wiele do powiedzenia będą mieli kolarze Unii. Unia — to przecież nie tylko Wilczew-

ski i Hadaszki... Doświadczeni Nowoczek i Węgleś będą silnym wsparciem tej dobrej pary. Włóknarzy poprowadzi Gabrych, a w barwach Zryw wystąpi m. in. najlepszy kolarz tego zrzeczenia Zdunek.

Większość z 7 etapów nie przekracza długości 100 km. Najdłuższy będzie etap czwarty: Nowe Miasto — Frombork, który wynosi 194 km. We Fromborku kolarze połączą pozytywne z przyjemnym: w dniu odpoczynku zwiedzać będą bowiem Muzeum Kopernikowskie i zamek we Fromborku.

Brawo Ciachówna! Nowy rekord w oszczepie i jego historia

Z WYKŁA kartka. Polniowana. Protokół z rekordowego rzutu oszczepem: „Dnia 6 czerwca 1933 roku, w czasie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów Warszawy poza konkursem odbył się rzut oszczepem kobiet”. Przebiegamy kilka linii dalej i znów czytamy: „Zawodniczka: Maria Ciachówna. Siła wstrząsu 1,5 m/sec. Waga oszczepu 607 gramów. Poprzedni rekord: 44,31. Wynik rekordowego rzutu: 45,06”. Znowu następują wypisane ołówkiem nazwiska sędzów. Wśród merzających rozpoznajemy jedno znajome: Witold Gierut. Na dole widzimy podpis nieczytelny kierownika konkurencji.

Tak wygląda protokół rzutu oszczepem, w którym Ciachówna pobila w sobotę rekord Polski. Marysia była tego dnia doskonale usposobiona. Rzuciła z leciutkim wiatrem — prawie nie wyczuwalnym. W drugiej kolejce wyszedł jej płynny rozbieg, przekładanka i oszczep zakreślił nieskazitelną parabolę w powietrzu. Publiczność i młodzi zawodnicy zgromadzeni na stadionie owacje.

A TERAZ sięgnijmy do archiwów polskiej lekkoatletyki. Początek kobiecego sportu w Polsce. Rok 1923. Małenka notatka gdzieś tam w kacie szpalty codziennej gazety donosi, że zawodniczka Woynarowska (AZS W-wa) rzuciła oszczepem 20,63. To był pierwszy rekord Polski w tej konkurencji. Wynik ten poprawia w tym samym roku Dideczkówna. W 1924 Paruszewska osiąga 21,86, w roku następnym dalej rzuciła Chelewska, Rytnerówna, a później wypływają nazwiska Jasnej, Kobielskiej, Lonki. W 1927 r. Lonka jako pierwsza przekracza 30 m osiągając 33,30. W 1929 r. Konopacka ma 33,92, ale Lonka poprawia na 36,90. W 1933 r. Smetkówna rzuciła 37,03. Kwaśniewska w 1934 — 39,61. Poprawia się co rok, by na olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. uzyskać 44,03. Rekord ten poprawiła Ciachówna w ub. roku.

Inne wyniki uzyskane w czasie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów Warszawy. 200 m: 1) Wojtowicz 22,8, 2) Baranowska 22,9, 3) Węglińska 23,1, 200 m kobiet: 1) Arndt 26,2, 2) Łamowska 26,3, 3) Kwaśniewska 26,4, 300 m: 1) Radziwonowicz 61,27, 2) Dobija 56,84, Oszczep: 1) Ciach 45,06, 2) Stańko 37,40, 3) Kozłowska 35,24, 400 m: 1) Małomaska 50:04, 2) Węglińska 50:06, 3) Jackiewicz 51,6, 4) Kielczewska 52,06.

Mistrzostwa szachowe sił zbrojnych

W ROZGRYWKACH turnieju szachowego o mistrzostwo Sił Zbrojnych uzyskano następujące wyniki:

W dogrywce 7 rundy Zakrzewski wygrał z Beerem. W 8 rundzie zakończył się tylko trzy partie: Pytlakowski wygrał z Konaszewskim, Witkowski z Zakrzewskim i Babiak z Gierutem. Pozostałe partie odłożono.

Po ośmiu rundach prowadził Pytlakowski — 6,3 pkt. przed Basem 5,5 (!) pkt. i Witkowskim (5,3).

W Nowej Hucie najlepiej grają w siatkówkę drużyny kombinatu

Delegatura ZS „Budowlani” w Nowej Hucie zorganizowała ostatnio mistrzostwa w piłce siatkowej dla zespołów nowohutnickich.

Rozgrywki poprzedziła część oficjalna, w ramach której powitał zawodników w imieniu Rady Okręgowej ZS „Budowlani” instr. Urbanek, po czym odbyła się defilada zespołów. Po dwu dniowych walkach czołowe miejsca zajęły drużyny:

1. Koło Sportowe przy ZB nr 6, które zdobyło Puchar przechodni Zrzeszenia.

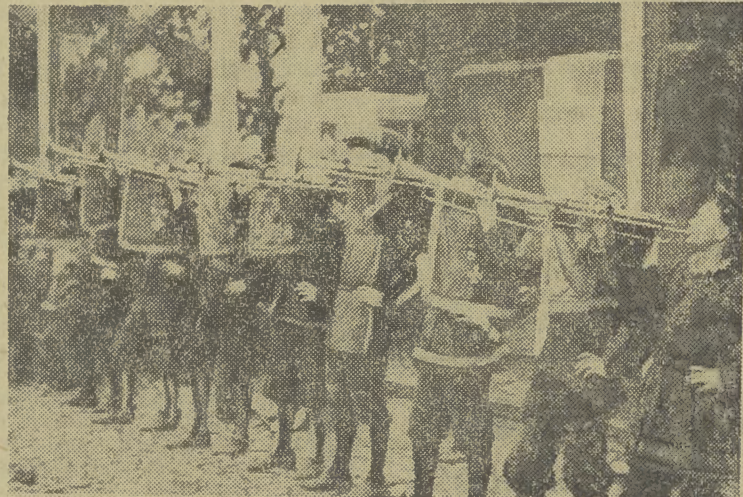
2. Koło Sportowe przy ZB nr 3.

3. Koło Sportowe przy ZRZ.

Podkreślić należy, że przodujące do tychczas w siatkówce drużyny KS ZOR i ZBM zajęły dalsze miejsca, ustępując pierwszeństwa zespołowi z Kombinatu. W konkurencji drużyn żeńskich I miejsce zajęło KS przy ZMB — zarządzie zaopatrzenia.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności.

Arbitrami turnieju byli ob. ob. Filippek, Skrzypkowski i Sawicki. Sprawna organizacja mistrzostw spoczywała w rękach instr. ZS „Budowlani” — Franciszka Hyli. (jp)



W meczu tenisowym Kolejacz wygrał z Ogniwem

Ostatnio rozegrane zostało towarzyskie spotkanie tenisowe pomiędzy Kolejaczem Kraków a Ogniwem MPK, w którym zwyciężył zawodnicy Kolejacza 6:5. O zwycięstwie zadecydowały dwa walkowery w grze pojedynczej: 1) Kobieta — 6:5, 2) Mieszana — 6:5, 3) Mieszana — 6:5, 4) Mieszana — 6:5, 5) Mieszana — 6:5, 6) Mieszana — 6:5, 7) Mieszana — 6:5, 8) Mieszana — 6:5, 9) Mieszana — 6:5, 10) Mieszana — 6:5.

Wyniki poszczególnych spotkań (zawodnicy Kolejacza na pierwszym miejscu):

Moj — Christ 7:5, 7:5, Puszkarczyk — Wawrowski 6:1, 6:2, Vinogradnik — Skąpski 2:6, 3:6, Łysakowa — Potuczowska 6:0, 6:0 w. o. Łysakowa, Moj — Potuczowska, Zawadzki 6:0, 6:0 w. o. Moj, Łabuzek — Christ, Zawadzki 3:6, 2:6, Wajda — Hirszel 2:6, 6:4, 4:6, Łopata — Bukowski 6:3, 7:9, 0:6, Fogelman — Zebrowska 6:1, 6:0, Fogelman, Wajda — Zebrowska, Bukowski 7:5, 6:3.

FOTO ECHO „DNI KRAKOWA”



W dniu 6 bm. na Rynku Głównym odbyła się uroczysta inauguracja festiwalu sztuki „Dni Krakowa”. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Prezydium MRN — Marcin Waligóra.

Po wygłoszeniu przemówienia przy dźwiękach fanfar wciągnięta została na maszt — flaga „Dni Krakowa”.

A oto pierwsza atrakcja „Dni” — tramwaj konny „kurujący” Rynek Główny — Barbakan. Oczywiście pasażerami jego to przeważnie dzieci.



Mimo niepewnej pogody na Rynek przybyły tłumy krakowian, aby wziąć udział w uroczystości i wystukać ordynacji „Dni Krakowa”, odczytanej przez herolda miejskiego, który przybył tu wraz z całą świtą.



Mistrzowie pięściarscy ZS Zryw

Ostatnio zakończone zostały w Krakowie mistrzostwa wojewódzkie ZS Zryw w pięściarstwie. W mistrzostwach, które trwały trzy dni, uczestniczyło 56 zawodników. W poszczególnych wagach w walkach finałowych zwyciężyli:

W papierowej — Słowski (Kr.) z Więckiem (Krynica), w muszej — Koszka (Tarnów) z Czechem (Kr.), w koguciej — Szczerbowski (Kr.) ze Stankiewiczem (Andrychów), w piórkowej — Zientarski (Kr.) z Sowińskim (Tarnów), w lekkopółśredniej — Kąkol (Kr.) z Zabrzewskim (Nowy Targ), w półśredniej — Wierba (Tarnów) z Bałkiem (Tarnów), w lekkopółśredniej — Lipiński (Tarnów) z Banasiewiczem (Nowa Huta) i w średniej — Kwaśniewski (Nowy Sącz) z Szwedkiem (Kr.).

Aleksander Jackiewicz Wieża Babel

ra młodzieńcy z Hitlerjugend, po wylegitymowaniu, wyrzucali na ulicę. Kobieta czepiała się węglów zygakowatego korytarza i krzyczała rozpaczliwie. Ktoś warknął: — Glupia! — Powietrze było już sine od dymu. Para wyrzuconych ze schronu cudzoziemców zginęła w kilka minut potem od powierzchni torpedy, która eksplodowała na Landsbergerstrasse przed gmachem Arbeitsamtu.

Berlin palił się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Paliło się stare miasto, centrum, Charlottenburg, przedmieścia... Lunę było widać na setki kilometrów.

Zbombardowano Zoo. Zwierzęta rozbiegły się po mieście. Ptasznia stągała w ogniu, palące się ptaki wlatywały wraz z płomieniami i padały między drzewa lub na ulicę z piskiem i krakaniem. Bomby robiły akwarium, na jezdnię Budapeststrasse wylazły aligatory.

Robotnicze domy przedmieść, zbudowane za czasów hitlerowskich na znak solidarności narodowej, miały ściany cienkie i słabe fundamenty. Bomby cięły je jak tekturowe pudełka, pułapy piwnic nie wytrzymały ciężaru gruzów i osiadały miękko niby ulepione z gliny, gniotąc ludzi i ich dobytek, ściskając w ostatniej chwili. Jakis człowiek, którego rodzina zginęła przed chwilą pod gruzami kamienicy, biegł ulicą Tempelhofer wolać: — Mordercy! — Zastrzelili go żandarm wcisnęli w bramę, myśląc, że robotnik chce się na niego rzucić.

Z Königsstrasse wypadła karetka więzienna. Szofer wyjechał z gestapo na kilka minut przed alarmem, miał rozkaz dostarczyć więźnia do gmachu Polizeipräsidentium na godzinę siódmą minut piętnaście. Po drodze zatrzymywał się kilka razy, do walące się domy zagradzały mu drogę. Prosił siedzącego obok gestapowca, aby pozwolił przerwać jazdę, lecz gestapowiec naglił. Nie wiedział, co zrobić z więźniem. Zostawić go w karetce bez dozoru, było niebezpieczne. Brać go do schronu, tego by nie zaryzykował. Ludność była na pewno w tej chwili rozjątrzona. Gdyby ujrziała więźnia, który nosił na sobie jeszcze ślady kilkutygodniowego bicia, mogłaby wyrwać go z rąk konwoju.

— Jechać dalej! — warczał.

Szofer cofał wóz, skręcał w boczną ulicę. Dwóch gestapowców, przebiegających wraz z więźniem w pudle karetki, otwierało okienko między budą a kabiną szofera i pytało kolegi siedzącego obok kierownicy: — Czy już dojeżdżamy? — Pytanie musiał powtarzać po kilka razy, bo nie było słychać. Nad głową wylatywały samoloty. Gestapowiec przy kierownicy kręcił głową, okienko się zamykało, by po minucie znów się otworzyło.

Gdy wypadli na Alexanderplatz, dworzec kolei miejskiej i otaczające plac domy stały już w ogniu. Było czerwono i jasno. Szofer objeżdżając plac od strony Aschingera przyspieszył pęd wozu, od gmachu prezydium przy Alexanderstrasse dzieliło go zaledwie kilkadziesiąt metrów. Wóz podskakiwał na gruzie, który zawałił jezdnię. Jeszcze jeden skręt w prawo... Już szofer przełożył ręce na lewą stronę kierownicy i mocniej je zaciśnął, bo dłoń miał śliską od potu, gdy białe światło oślepiło go, wozem szarpnęło do tyłu. Szofer poczuł, że traci świadomość.

Johann Stahl ocknął się jak ze snu. Nad sobą widział strzęp czerwonych od ognia chmur. Coś go przynęcało, starał się zrzucić ciężar. Usłyszał jęk. Na nim leżał gestapowiec z konwoju, drugi — zakrwawiony — obok, nie dawał znaku życia.